

SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

WOLNI I SOLIDARNI



PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA
Dwutygodnik, wydanie A 1. Nakład ok. 20 tys. egz.

Nr 17/110, cena 10 zł
18-25 sierpnia 1985 r.

ŚWIĘTO

31 sierpnia 1980 r. był dniem zwycięstwa narodu zjednoczonego w upartym, odważnym oporze. Dziś po ciężkich doświadczeniach, po porażkach, które niejednemu odebrały nadzieję na wolną i solidarną Polskę, tamten czas sprzed 5 laty wydaje się stracony, odeszły bezpowrotnie. Nieprawda! Ziarno „Solidarności” zasiane w Sierpniu '80 zapadło głęboko w ludzkie serca, w społeczną świadomość — tu i poza granicami — jeszcze wyda plon obfity.

Wszystkich, którzy cierpią niedostatek, których oburza więzienie Frasyniuka, Lisa, Michnika i setek niewinnych ludzi, wszystkich, którzy nie widzą dla siebie i Ojczyzny perspektywy pod rządami kłamstwa i bezprawia wzywamy w dniu 31 sierpnia 1985 r. do pójścia z pracy i po pracy na spacer po centrum miast. A tam gdzie to będzie możliwe do zawiązania pochodu lub manifestacji pod hasłami:

Wolności dla politycznych!
Poprawy warunków pracy i płacy!
Bojkotu wyborów do Sejmu PRL!

NIECH ŻYJE „SOLIDARNOŚĆ”!

Za Radę Solidarności Walczącej: Kornel Morawiecki, Stefan Bobrowski (Poznań), Jan Wysocki (Katowice), Alina Sopocka (Gdańsk), Michał Jodłowski (Rzeszów).
12.08.1985 r.

We Wrocławiu proponujemy spacery ulicami: Grabiszyńską, Świerczewskiego, Świdnicką i w okolicach Rynku w godzinach od 14 do 17.

PIEŚN DO MATKI BOŻEJ POCIESZENIA (fragment)

Caj nam, matko, ciężko pracującym
na chleb wspólny i na ludzką godność,
ujrzeć prawdę tak jasną pod słońcem
jak zwierciadło wody w dni pogodne.
Niech w tej żywej wodzie naszym twarzom
Dobre Dłonie cień z czoła odgarną,
niech znów oczy wiarą się rozżarzą
w święta, wierną ludzką solidarność.

Przedruk z tomiku pt. „Modlitwa przeciw rozpaczom” wydanego starannie przez Robotnicze Wydawnictwo „Feniks”, Wrocław 1985 r.

Bolesław Kierc

Z MATKĄ BOSKĄ PŁACZĄCĄ „Zło dobrem zwyciężaj!” — pod tym wielkim zawołaniem Pawłowym, po mszy św. odprawionej rano 6 sierpnia br. w Katedrze przez Kardynała Henryka Gulbinowicza, wyszła tradycyjna już, wrocławska pielgrzymka na Jasną Górę. Szli w niej wierni nie tylko z Wrocławia, ale również z Brzegu, Świdnicy, Lubinia, Nowej Soli i wielu innych większych i mniejszych okolicznych miejscowości. Pielgrzymkę prowadził, jak zwykle, ks. Stanisław Orzechowski, popularnie zwany Orzechem. Wyruszyło ok 15 tys. osób w 21 grupach. Ton pielgrzymce nadawała młodzież i ... deszcz. Transparentów, w porównaniu z ubiegłym rokiem, było wyraźnie mniej i wszystkie zgodnie z zażyczeniem Episkopatu z hasłami religijnymi. Tyle, że często pisanymi „gdańskim” liternictwem. Najśmielszy z nich głosił: „Solidarność z Krzyżem”, na innych widniały znaki Polski Walczącej.

Tym razem w koszarach wojsk radzieckich (na skraju Wrocławia) jedynie w oknach mignęły jakieś szarże, zwykłych żołnierzy wywieziono bądź zabroniono im pokazywać się. Ale przewodnik jednej z grup nie omieszkał przechodząc koło koszar pozdrowić „naszych braci, którzy myślą tak samo jak my” i wznieść inwokację do Pani Włodzimierskiej, Królowej Polski i Litwy.

Wydaje się, że uporczywe deszcze nie tylko niemiłosiernie moczyły pielgrzymów (część z nich, zwłaszcza starsi i dzieci byli zmuszeni zrezygnować) ale również wymyły esbeków.

Jest obawa, że dziś (10.08.85), kiedy się wreszcie rozpozgodziło znowu nasila inwigilacje. Ale kogo - śpiewającej i tańczącej młodzieży? Współczujemy im tej psiej służbie i modlimy się za nich.

Modliliśmy się dużo i choć mało, z weselem. Uśmiechaliśmy się do wieśniaków witających nas gościnnie w ustrojonych wsiach i z uśmiechem, lekko zażenowani wchodziliśmy zabłoconymi butami w przytulne, czyste i wewnątrz świątyni przyjmujących nas na trąsle.

(inf. w!.)

Lista osób więzionych z powodów politycznych z terenu Dolnego Śląska.

1. Andrzej Białkowski, W-w, Wieczorka 100/13, a. V-85
2. Marek Babel, Swidnica, Nauczycielska 2-1, a. VII-85
3. Piotr Buzar, W-w, stud. UW, a. II-85
4. Wiesław Chwedziuk, W-w, Przędow. Pracy 17, a. VI-85
5. Bogdan Dariusz, W-w, Chemiczna 5/12, a. IX-84
6. Bronisław Doranicyk, W-w, Ukryta 15/5, a. IX-84
7. Wacław Duda, W-w, Swobodna, a. XII-84
8. Józef Falczyński, W-w, Kolejowa, a. XII-84
9. Władysław Frasyniuk, W-w, Sienkiewicza 131/8, a. II-85
10. Jerzy Hencel, Zgorzelec, a. IV-85
11. Maria Jakubiak, W-w, Wróblewskiego 6, a. VII-85
12. Roman Jastrzebski, W-w, Przędow. Pracy 188, a. VI-85
13. Anna Kamrecka, W-w, Wróblewskiego 6, a. VII-85
14. Zbigniew Kończowski, Lubin, a. w 83 r. (?)
15. Julita Korewo, W-w, Garwolińska 8, a. VII-85
16. Roman Kowalczyk, W-w, a. III-85
17. Jan Kurtyka, W-w, Sienkiewicza 100/13, a. VI-85
18. Elżb. Kwiatkowska, Walbuzych, Chopina 10/1, a. VII-85
19. Jan Madej, Lubin, Sowa 2/4, a. III-85
20. Lucja Malinowska, W-w, Wesola 38/5, a. VI-85
21. Mirosław Młodecki, Lubin, a. w 83 r. (?)
22. Mariusz Mieszalski, W-w, Hotel robot., a. VII-85
23. Siwomir Niecko, W-w, mehanik FAT u, a. II-85
24. Genowefa Ostrowska, Duszniki, Krakowska 12/1, a. VI-85
25. Tadeusz Popiel, W-w, a. XII-84
26. Stanisław Piotrowski, Jel. Góra, Traugutta 18/3, a. V-85
27. Stanisław Sakwa, Lubin, a. XII-84
28. Ryszard Serwa, Zgorzelec, Warszawska 24/12, a. IV-85
29. Zbigniew Skiha, Lubin, Mickiewicza 68/26, a. III-85
30. Helena Stefanicka, Swidnica, a. VII-85
31. Tadeusz Slugocki, Swidnica, a. VII-85
32. Jan Sugalski, Polkowice, a. IV-85
33. Mirosław Sylwestrzak, W-w, Braniborska 9/2, a. IV-85
34. Romuald Słowiński, Legnica, Spiewna 7, a. V-85
35. Alicja Sokalska, W-w, Łukasińskiego 16/14, a. VI-85
36. Piotr Szlachta, W-w, Zegadłowicza 41/4, a. VI-85
37. Stanisław Snieg, Lubin, Baligodźka 3/21, a. IV-85
38. Dominik Szymański, W-w, Sepa Szarzyń 64/27, a. IX-84
39. Roman Tomkiewicz, W-w, a. IX-84
40. Marek Wiatrak, W-w, wyrok 1 rok
41. Marek Wajda, W-w, Łukasińskiego 16/15, a. VI-85
42. Janusz Wólcak, Wielun, Grunwaldzka 16, a. VI-85
43. Stanisław Zabielski, Lubin, wyrok 5,5 roku
44. Paweł Zador, W-w Radwanice, a. VII-85
45. Julian i Krystyna Zawadzcy, Lubin, Sokola 48/4, a. IV-85
47. Janusz Zemanek, W-w, Złotoryjska 9/1, a. VI-85
48. Anastazja Konieczna, W-w, spawacz St. Rzeźnej, a. VII-85

Komunikat nr 16 KOMITETU OBRONY PRAW CZŁOWIEKA

W mieszkaniu Stanisława Sniega (emerytowany nauczyciel z Technikum Górnictwa Rud w Lubiniu, zam. ul. Baligodźka 3/21) 11 kwietnia aresztowano małżeństwo Krystyny i Juliusza Zawadzkich (zam. Lubin, ul. Sokola 48/4). Porucznik SB Mazurkiewicz z kolegami bili Zawadzkich za odmowę składania zeznań. Jest to szczególnie nieuczynne ze względu na ciężką chorobę Krystyny. Julian wskutek pobicia miał krwiak wewnątrzny.

24 września 1984 r. w Wąbrzeźniku (zam. Bierutów, wuj. W-w) funkcjonariusze MO z Bierutowa Ryszard Bojys (zam. Rynek 3/10, ul. 1955), Jan Jarosik (zam. Kolejowa 11b/11, u. 1955) oraz Zbigniew Królak (zam. Kolejowa 9b/4, ul. 1954) zmierzając do nieuzasadnionego zabrania Kazimierza Łazarskiego z mieszkania pobili go. W następstwie pobicia (kopanie, uderzenia pięścią w brzuch) doznał on poważnych obrażeń ciała, które spowodowały zapalenie otrzewnej, płuc, mocznicy, a w końcu śmierć. Sprawa znalazła się w prokuraturze (II Ds 41/84), jednak aresztu nie zastosowano. Sprawcy śmiertelnego pobicia nadal są funkcjonariuszami MO, przeniesiono ich tylko do Długołęki.

Wrocław, 11 lipca 1985 r.

(lista niekompletna, sierpień 1985 r.)

We wrocławskich zakładach pracy powołano tzw. sztaby wyborcze. Występują one do pracowników poszczególnych jednostek z apelami o agitację podległych im pracowników. Sugeruje się organizowanie zebrań ogólnych i przeprowadzanie rozmów indywidualnych w celu skłonienia ludzi do wzięcia udziału w „wyborach”. Przypominamy nasze hasła na 13 października 1985 r.:

WYBIERZ SOLIDARNOSCI
NIE GŁOSUJESZ - NIE KLAMIESZ!
NIE WYBIERAJ - ZBOJKOTUJ ZŁO!

Wszystkie przekazy, wywieszaj, slij na wieś! Bądź emulacją dla innych!

W nrze 13 z 23 czerwca br. drukowaliśmy relacje Kajota z pięciu pierwszych dni procesu gdańskiego, który zakończył się skazaniem Władysława Frasyniuka, Bogdana Lisa i Adama Michnika na kilkuletnie więzienie. Autor przysłał nam sprawozdanie z kolejnych dni rozprawy. Nic lepiej – taka sama arogancja sędziego Zieniuka, taka sama kpina z praworządności i przyzwoitości. Niestety, szczupłość miejsca wstrzymuje nas przed publikacją tego sprawozdania. Nie możemy jednak nie przytoczyć poniższego fragmentu tekstu A. Michnika (całość w Tyg. Mazowiec nr 134 z 27.06.85) p.t.:

**PRZED WYROKIEM –
ZAMIAST OSTATNIEGO SŁOWA**

(...) Napisałem, że Krzysztof Zieniuk jest fascysta. Jest on wczorzą i komunista. Jest jednym z tych sokolów Jeżowa i Berii, którzy zamordowali Babla i Mandelsztama, Pilniaka i Meyerholda. Z tych, co w 1940 roku wydawali niemieckich antyfaszystów w ręce Gestapo. Z tych, co – jak Stalin – szli do Ribbentropa w październiku 1939 roku depesze o przyjaźni scementowanej krwią. To była polska krew...

Komuniści często mawiali, że pakt Ribbentrop-Mołotow był małżeństwem z rozsądku. Jednak i z takiego związku narodzić się mogą potomkowie. Grzegorz Piętiowski i Adam Pietruszka, Jerzy Urban i Krzysztof Zieniuk są duchowym owocem tego związku dwóch totalitarnych bandytów...

Poczynania komunistycznej policji w Polsce bywają nieraz interpretowane jako wynik głupoty i nieudolności funkcjonariuszy. Przestępstw przed takim optymizmem. Tak prawica europejska próbowała interpretować wczyny Hitlera. Tak lewica europejska próbowała interpretować wczyny Stalina. Zawsze było to braniem własnych życzeń za rzeczywistość. Tak jest i dzisiaj.

To prawda – funkcjonariusze są tępą i nieudolną. To prawda – mają oni szczególne powody, aby nienawidzić takich ludzi jak Bogdan Lis, Władysław Frasyniuk, robotniczych przywódców „Solidarności”. To prawda – szczerze się na nich za własne upodlenie, zaglądają w ten sposób wiedzę o sobie. To prawda – Jaruzelski i Rakowski, Kiszczyk i Urban mogą wreszcie wziąć rewanż za to, co o nich i na nich pisałem. Aliszej byłoby błędem zredukowanie ich poczynan do aktu politycznej zemsty. Jest to tylko jeden z motywów, w dodatku wtórny. Motywem nadzernym jest – celnie pisał Leszek Kołakowski – „usmiercenie narodu”, to znaczy jego zbydłecenie moralne: posianie takiego strachu przed gwałtem i niedzą, aby ludzie utracili godność, zaniechali sprzeciwu i za cenę minimum bezpieczeństwa zgodzili się na lichą wegetację – o czym innym marzyć trudno – w posłuszeństwie i rozpacz. Elementem tego scenariusza jest proces gdański. Cechy charakteriologiczne ubeków przeobrażają się z wad w zalety. Są znakiem nadchodzącego czasu. Jakie jest jego imię?

„Wilczy czas” – o którym pisał Osip Mandelsztam? Czas diabelskich paktów, opisywanych przez Tomasza Manna w „Doktorze Faustusie”? O toż nie. Wasz czas to epoka rozkładu i degeneracji zdychającej totalitarnej bestii. Kres poprzedzony przez polaryzację postaw: totalitarny świat zwierza szeregi. Zmierzający totalitaryzm preferuje specyficzny typ człowieka; ten człowiek nie chce już dbać o pozory i dobrze wie, czego chce. Ma już poza sobą ideologiczny fanatyzm

epoki stalinowskiej i liberalno-nowoczesny frazes epoki Gierka. Teraz liczy się dlań tylko siła i sprawność w kłamstwie. I wysiłek w realizacji planu podeptania tradycyjnego pojęcia prawa (rozumianego jako prawo obywatela) i planu podeptania tradycyjnego pojęcia honoru. Dlatego każdego człowieka chce zredukować do jego strachu. Być może jednak moc uczynić, najpierw trzeba dokonać aktu autodestrukcji. Jej owocem są ci ludzie: rzecznik prasowy rządu i morderca ks. Popiełuszki, prezes Zieniuk i bukiet ubeków, którzy się przewinęli przez salę sądową.

Totalitarny komunizm wie już, że utracił swą uwodzicielską moc. Spoza jego butnych i kłamliwych deklaracji wзира strach. Taki jest drugi sens procesu gdańskiego: jest on wyrazem strachu przed wolnością. Funkcjonariusze wiedzą już, że tak jak nas nie złamali, tak nie złamają „Solidarności”. Biedni, mali ludzie. Nie pojmują, że żadne słowa o bezprawiu wypowiedziane przez Lisa, Frasyniuka czy Michnika nie stałyby się tak dobitną ilustracją ich politycznej intencji i duchowej degeneracji, jak kneblujący nam usta gestapowego Zieniuka. Prezesowi Zieniukowi należy się słowo wdzięczności – nikt z nas tak skutecznie nie skompromitował bezprawia Jaruzelskiego i jego ekipy.

Milczenie bywa głośniejsze od krzyku. Bywa przestroją. Bywa znakiem sprzeciwu. Bywa deklaracją godności. Takim jest – wierze – nasze milczenie podczas rozprawy sądowej. Jakkolwiek zapadnie wyrok – prezes Zieniuk da tyle, ile nakazano – będzie on wyrokiem na Jaruzelskiego i jego szmatławych pretoriów. Sami siebie ukarają hanbą bezprawia, zaś nam okazują dar bezcenny – godność towarzyszącą zawsze dochowaniu wierności.

Wierze przeto: będziemy zwycięzcami. Umocnimy swą postawą „Solidarności”, a „Solidarności” zagrozi grozę totalitarnej zarazy. Bowiem nie jesteśmy sami. Polacy mają sojuszników. Przekonuje się o tym czytając pisma swoich braci: Rosjan i Węgrów, Czechów i Słowaków, Litwinów i Ukraińców.

Wierze też: dni totalitarnych dyktatur są policzone. W ich kłamliwe obietnice nikt już nie wierzy. Potrafią jeszcze wieść i zabijać, ale niemal niczego innego nie potrafią. Znowu powiadam „niemał” bowiem potrafia niestety zarazić nas nienawiścią i pogardą. Przed bakcylem tych chorób chronić nam się wypada najbardziej wytrwale, bo ta walka jest zawsze najcięższa. Pragnę więc, by nasze milczenie podczas rozprawy sądowej stało się aktem wierności Polsce i głosem sprzeciwu wobec nienawiści.

Nie są w stanie pojąć tego funkcjonariusze. Wierza, że wypychając nam słowa do gardła odzierają nas z godności. Wszelako tego właśnie dokonać nie są władni. Bezbronność nie pozbawia godności. Pozbawia jej ich przostwo i zdrada, nienawiść i katowska profesja. (...)

Adam Michnik

Nie mogłem powstrzymać się od lez gły pół roku temu po raz pierwszy byłem na mszy św. odprawianej przez Ojca w intencji zakładów pracy. Taka modlitwa patriotyczna zrobiła na mnie ogromne wrażenie. Od tego czasu nie opuściłem żarnej takiej mszy z miernymi wspaniałą czułością niedzielą czy dniami w którym takie nabożeństwo będzie odprawiane. Bardzo mi się podobała homilia wygłoszona przez Ojca w czasie mszy św. w intencji AK. ()

Czcigodny Ojciec, przez 14 lat pracowałem w organach MO i byłem zmuszony do wstąpienia do tzw. partii robotniczej. Mimo to Boga się nie wyrzekłem i chodziłem do kościoła co niedzielę. Przechodząc na emeryturę, tak jak wielu moich kolegów wystąpiłem z partii a raczej mafii, która strzela do robotników, morduje chłopów, studentów i księży. Jestem gorącym zwolennikiem „Solidarności” i wierny jej idealom. Chciałbym tym ludziom co składają ofiarę na ołtarzu Ojczyzny pomóc, ale jak? Jedyną moją pomocą to składanie co czwartek w kościele przy Bujwida pieniędzy do skarbonki dla uwięzionych i prześladowanych.

Postanowiłem nie kupować prasy reżimowej, nie słuchać dziennika telewizyjnego i radiowego, ani brać udziału w głosowaniu, i w tej ostatniej farsie wyborczej nie brałem udziału. Zresztą jak można głosować na zło. Według mojego rozeznania to w milicji jest 80% zwolenników „Solidarności”. Od czasu wydania wojny społeczeństwu w tym aparacie szerzy się pijanstwo. Powodem tego jest wykonywanie poleceń niezgodnych z głosem sumienia. Ludzie chcą się zwalniać, przeklinają robotę w milicji. Do MO i SB przyjmują emerytów i za pracę 200 godz. miesięcznie płacą 20 tys. zł.

W czasie spędu partyjnego 1 maja br. do godz. 14 zatrzymano 40 osób. Wojewoda wydał polecenie aby jak najwięcej osób zatrzymywano. Oni prowokują po to, aby urządzić łapanke do kolegium. Poczególnie DUSW ze sobą rywalizują, a przoduje DUSW Wrocław-Siódmiestie. Pewnie potrzebują pieniędzy na montowanie rakiet SS-20. Taką bazę budują w Zasiekach gm. Brody, woj. Zielona Góra.

Czcigodny Ojciec, ja wierzę w zwycięstwo dobra nad złem, a w tym zwycięstwie będzie wielka zasługa Kościoła i jego kapłanów. Życzę dużo zdrowia, siły i męstwa w działalności duszpasterskiej. Niech Matka Boska Pocieszenia chroni Ojca przed szukanami i ma w swej opiece.

Emeryt MO

ZAWIADOMIENIE 25 sierpnia br. o godz. 13 w kościele przy al. Pracy we Wrocławiu zostanie odprawiona uroczysta msza św. zamówiona przez załogi zakładów pracy, które inicjowały w sierpniu 1980 r. solidarnościowy strajk na terenie VII Zajezdni MPK. Podczas mszy odsłonięta będzie tablica pamiątkowa z okazji 5-rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”.

GŁOSY I ODGŁOSY xx W wywiadzie dla amerykańskiego dziennikarza Erica Berna, Lech Wałęsa powiedział, że gotów jest w każdej chwili do rozmowy z władzami PRL bez żadnych warunków wstępnych. Oferta została, jak zwykle, zignorowana. Doceniamy tę niewyczerpaną dobrą wolę i chęć Przewodniczącego, ale radziłyśmy, żeby na nich nie poprzestawał. Przecież już raz rozmawiał „jak Polak z Polakiem” przez długie-krótkie 16 miesięcy, i czym to się skończyło? Tym, że w trakcie szczerej dysputy komuniści wyciągnęli naganę. Po tej lekcji pozostał jeder: tylko sposób rozmowy z nimi: jak Polak z bandytą. Czy Wałęsa zdaje sobie z tego sprawę?

xx Dowiedzieliśmy się, że 1.07.85. na wielu wydziałach „Ełwro” robotnice od godz. 10 do 11 nie montowały, piły herbatę. I co z tego – mówią – musieliśmy potem nadgonić wyrubowane normy. A – dodają – na takim wydziale PKE (drukarki, kalkulatory) „strajk” trwał od listopada do czerwca, zwyczajnie nie było roboty. Ok. 100 osób brało „postojowe”, przychodziło do zakładu w kratkę. Ot, socjalistyczna siła wyższa. Nie do nadgonienia? Do przegonienia. Tylko jak?

xx Najbardziej imperialistyczne państwo na świecie – ZSRR, zorganizowało festiwal młodzieży pod hasłem ... walki z imperializmem. Zorientowani twierdzą, że był to nie tyle festiwal młodzieży ile festiwal tajnej sowieckiej policji. Jakże przy tym nawnie wypadło oburzenie szwedzkiej delegatki, której wystąpienie potępiające agację na Afganistan nie zostało, po prostu, przetłumaczone. A czegoż się panienka spodziewała?

xx Trwają trudne, deszczowe żniwa. Chłopom polskim, żniwiarzom – tym z kosą i tym na kombajnach – szczęść Boże.

POTWIERDZAMY, w związku z dochodzącymi do nas zapytaniem, że pan Jerzy Jankowski był i jest reprezentantem Solidarności Walczącej w Oslo i na terenie Norwegii. Jemu i wszystkim norweskim przyjaciołom dziękujemy za dotychczasową pomoc. Ag. Inf. SW

DZIĘKUJEMY Sierotka Marysia-800, Klasa-3000, Zem-2000, Chemik-5700, ORMO-800, Moris-5 S, Bączek-3000, Wedkarz-1400, Patryk-5000, Chris-kartka, Wróbel-papier, Victoria-10 dkg kawy, Tegowcy-10000, J.S.-850 (powtarzamy), Babcia za hasła, Zero-3500+2000, p. Tosia-400, Ktoś-2000, Macius-1350, Spamel-2000, Maria-Wiktoria II-papier+rekawice, Kaziu-Lwowiak-700+1000, Tomasz-5000, Om-4250, Wrona-500, Atut-3000, Karol-2500+kartka, Mieszko IV-farba, Mieszko-2000, Róża-500, Lampa-1500, Zapis-2000, Perla-papier, Drezno-100 M (od przyjaciół z NRD), Norwid-podziękowania za 524 \$ dla Celinii i Kamila, Przeprowadzka-farba, Mańka-700, Potwierdzenie dla Marka Hłaski, Podziękowania dla p. Stanisława Zielńskiego za pomoc i solidarność, Pankracy dziękuję Miłnarzowi za dwa powielacze i farbę.

SW nr 17/110 zamknięto 12.08.1985 r.

Wydaje Ag. Inform. Solidarności Walczącej